

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 345

Warszawa, środa 2 grudnia 1936 r.

Rok XI

Otwarcie sesji Sejmu

Parlament nie będzie głodzony — oświadcza premier Składkowski

Pierwsze posiedzenie sesji budżetowej Sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 16.20 po południu. Zapowiedziane przemówienia p. premiera Składkowskiego oraz wicepremierów p. Kwiatkowskiego i wicepremiera p. Kłosa rozpoczęły się o godz. 16.20 po południu. W sali sejmowej, gdzie gromadziło się około 400 osób, panowała duża cisza. Wicepremier p. Kwiatkowski, który wczoraj był w Warszawie, przybył do Sejmu o godz. 16.20 po południu. Wicepremier p. Kłosa, który był w Warszawie, przybył do Sejmu o godz. 16.20 po południu.

Na ławie rządowej zasiadli wszyscy członkowie obecnego gabinetu z gen. Składkowskim na czele, zjawił się nawet rzadki w Sejmie gość, minister spraw zagranicznych p. Beck.

P. marszałek Car, otworzywszy posiedzenie, rozpoczął od wspomnień pośmiertnych. Mówiąc o śmierci b. marszałka Sejmu s. p. Ignacego Daszyńskiego, oznajmił, że złożył na jego grobie wieniec i wystąpił depezę kondolencyjną do żony. Następnie marszałek dłuższy mówić o zasługach zmarłych ostatnio posłów: s. p. Stępczyńskiego i s. p. Denela. Z kolei nastąpiło długie odczytywanie rozmaitych aktów, które trwały przeszło pół godziny, a następnie wybór kilkunastu komisji. Skład tych komisji przyjęto według propozycji marszałka.

Radość premiera

O godz. 17.05 witany oklaskami Izby stanął na trybunie prezes Rady Ministrów, gen. Składkowski. Rozpoczął on od

słów, iż z niecierpliwością oczekiwał zebrania się Izby i z radością wita kolegów. Przyczynę tej radości wyjaśnił. Trudno jest, rzekł, długo bez Izby parlamentarnej. I oto obecnie wraz z pozostałymi z ubiegłej sesji Sejm ma do załatwienia poważną ilość 40 ustaw. Nie ma zatem mowy o głodzeniu parlamentu i o zachłanności rządu. Oby tylko posłowie zdolali te ustawy przebiecować.

Mało dekrétów

Z udzielonych mi przez Izbę pełnomocnictw, korzystałem w sposób skromny. Dekretów wydałem w tym roku tylko 29, i wyłącznie takich, których ogłoszenie nie cierpiało zwłoki. W porównaniu z poprzednimi latami jest to liczba skromna, albowiem w roku 1932 wydanych zostało 91 dekrétów, w r. 1933 — 70 dekrétów, w r. 1934 — 55, a w r. 1935 — 44 dekraty.

P. premier przemawia dalej, po nim zabiera głos wicepremier Kwiatkowski, którego exposé trwało około trzech godzin.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. premier oświadcza, iż rząd dba o to, aby sprawiedliwość społeczna była urzeczywistniona w każdej dziedzinie, jest przeciwny wszelkim przywilejom. Rząd w pracy swojej kładzie duży nacisk na stosunki na wsi i dba o poprawę stanu żywiejskiego.

Równość żydów i Polaków

Od spraw rolnych przechodzi p. premier do żydów, stwierdzając, iż rząd stoi na stanowisku równości wszystkich obywateli. Nie będzie zatem dopuszczał do ekscesów antysemickich, natomiast nie ma nic przeciwko temu, żeby ludność żydowska szukała zarobku w handlu po miastach i miasteczkach.

Oświecenie z góry na dół

W Polsce jest ogromna ilość polityków i doktrynerów, którzy widzą wszystko złe, uważają, że rząd co drugi dzień gwałci Konstytucję, że poprawa idzie za powoli, a nie widzą tego, że poprawa jest procesem organicznym, który prędko nie może postępować.

Obradują stylem kawiarnianym i biadają nad nieszcześciami w Polsce. Gdyby to biadolenie przerodziło się w siłę elektryczną, to można by nią oświetlić całą Polskę z góry na dół.

Ci politycy — najwięcej by się cieszyli, gdyby doszło do rozgrywek politycznych pomiędzy rządem a parlamentem. Rozgrywki polityczne nie chcemy, ale chcemy współpracy rządu z parlamentem. Idziemy spokojnie pod krytykę Wysokiej Izby. Dążyliśmy do wzmożenia Polski, do przygotowania jej do obrony Państwa.

Z radością — kończy p. premier — widzę zebranych tu kolegów, bo wierzę, że praca ich przyniesie pożytek Polsce. Prawda

życia Polski idzie drogą, na którą pchnął ją geniusz marszałka Piłsudskiego.

Po mowie premiera, nagrodzonej przez Izbę oklaskami, zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski.

Posiłki rosyjskie płyną Powstańcy okrażają Madryt Dalsza obrona — beznadziejna

LONDYN, 1.12. „United Press” donosi z Madrytu: W nocy z poniedziałku na wtorek wojska powstańcze w zachodniej i północno-zachodniej dzielnicy Madrytu, przeprowadziły zakrojony na wielką skalę atak nocny. Nad dzielnicą, w której znajduje się park Moncloa oraz nad dzielnicą Paseo de Rozale, pojawiły się eskadry samolotów powstańczych, zrzucając pociski rakietowe i bomby. Jednocześnie rozpoczął się ogień huraganowy przy współdziałaniu artylerii ciężkiej i lekkiej, karabinów maszynowych i ręcznych.

Takiego ognia huraganowego nie zanotowano od początku walk o stolicę. W ostrzeliwanych dzielnicach powstały liczne pożary, oświetlające swymi płomieniami ramowiska, wśród których toczyła się walka. W dzielnicy uniwersyteckiej, którą zajęły oddziały rządowe, panowała dziś w nocy dziwna cisza. Wojska powstań-

Lubelska Rada Adwokacka za ograniczeniem dopływu żydów

We wtorek odbyło się w Lublinie podobnie jak w innych miastach doroczne Walne Zgromadzenie lubelskiej Izby Adwokackiej, na którym zgłoszono wniosek o zamknięcie żydom dostępu do adwokatury. Wniosek ten uzasadniał adw. Gajewicz, znany obrońca Polaków w procesie przytyckim.

W głosowaniu wniosek ten przeszedł olbrzymią większością

62 gł. przeciwko 6. Żydzi zdenerwowani uchwaleniem tego wniosku opuścili salę obrad.

W ten sposób z siedmiu działających na terenie Polski Rad Adwokackich, tylko w jednej z nich, w Lublinie, uchwalono doniosły wniosek ograniczenia praw żydowskich w adwokaturze do procentowego stosunku ludności żydów w Państwie.

cze, wyparte przez rządowców z siedziby uniwersyteckiej, trzymają się jeszcze w gmachu kliniki.

Oskrzydlenie Madrytu

PARYŻ, 1.12. Wedle doniesień agencji „Radio” z głównej kwatery powstańczej, w Salamance znajduje się manewr oskrzydlający gen. Varela na północno-zachodnim odcinku w pełnym toku. Wojska powstańcze zajęły San Vazuela, a następnie miejscowość Aravaque, a tym samym przecięli jedyne połączenie pomiędzy Samosierrą a stolicą. Wojska rządowe były przez nagły atak powstańców zupełnie zaskoczone, i pomimo zaciętej obrony, powstańcy odrzucili ich o pięć kilometrów.

Nowe posiłki sowieckie

LONDYN, 1.12. Z Gibraltaru donoszą, że do Malagi przybył generał sowiecki i 100 oficerów sowieckich, którzy objęli dowództwo nad oddziałami czerwonej milicji. W najbliższych dniach

spodziewane jest przybycie do Malagi 20 samolotów sowieckich. Dowództwo wojsk rządowych w Maladze, mając do pomocy wybitnych specjalistów sowieckich, zarządziło przeszkolenie wszystkich podległych mu oddziałów.

Rezygnacja?

PARYŻ, 1.12. Na pograniczu francusko-hiszpańskim krąży pogłoski, że premier rząd madryckiego Caballero i prezydent Korteżów Martinez Barrio w czasie narady, jaka odbyła się w Walerji, doszli do wniosku, iż dalsza obrona Madrytu jest bezcelowa, wszystkie zaś siły zbrojne stojące do dyspozycji rządu madryckiego należy skoncentrować celem obrony Katalonii.

Nie chcą służyć czerwonym

RZYM, 1.12. Z Livorno donoszą: stojące na kotwicy od dwóch miesięcy w porcie statki hiszpańskie „Biskaya”, „Olturum” i „Backi” wywiesiły dziś flagi rządu powstańczego w Burgos.

Drugi Alkazar hiszpański Klasztor Santa Maria pod Andujar

W pobliżu Andujar broni się po bohatersku garstka narodow-

ców od pierwszych dni powstania. Obrońcy tej twierdzy proklamowali w Andujar walkę z komuną, lecz mając zbyt małe siły, aby utrzymać miasto, schronili się wraz z rodzinami za potężnymi murami klasztoru Santa Maria de la Cabeza.

Obecnie grupa narodowców razem z dziećmi i kobietami liczy około 500 osób. Klasztor, w którym bronią się bohaterzy obrońcy, otoczony jest przez tłum czerwonych. Co kilka dni komunistyczna milicja przypuszcza wściekle ataki do bram klasztoru — zawsze jednak bez skutku. Na szczęście czerwoni nie mają artylerii i nie mogą bombardować klasztoru.

Obleżonym brakuje żywności, którą zdobyć sobie mogą jedynie podczas nocnych wypadów do okolicznych wsi. Ostatnio obleżonym zaświatała nadzieja ratunku. Dnia 29 listopada b. r. pojawiła się nad klasztor eskadra samolotów powstańczych, która zrzuciła 40 centnarów żywności. Poza tym eskadra zrzuciła kilka worków, zawierających zabawki i słodycze — jako osobisty podarunek gen. Franco dla dzieci obleżonych.

Następnie te same samoloty zbombardowały umocnienia czerwonych pod Andujar i koło klasztoru.

Robotnicy Polacy Głodują od 3-ch miesięcy

W Częstochowie od dnia 1 września 72 robotników okupuje fabrykę przemysłu metalowego żyda Mojżesza Działoszyńskiego. Strajk wybuchł na tle niebawem wprost wyzysku stosowanego przez żydowskiego kapitalistę wobec robotników Polaków. Robotnik wykwalifikowany otrzymywał tam za całodniową pracę zł. 1.20. Do tego motywu dochodzi jeszcze fakt brutalnego traktowania robotników Polaków przez przedsiębiorcę żyda.

Mimo, iż strajk trwa już przeszło 3 miesiące, mimo że na znak solidarności z robotnikami okupującymi fabrykę Działoszyńskiego, zastrajkowi w Częstochowie wszyscy robotnicy metalowcy, dotychczas jeszcze nie słysząc o jakichkolwiek usiłowaniu ze strony władz Inspekcji Pra-

cy, zlikwidowania tej sytuacji. Warunki, w jakich znajdują się okupujący robotnicy, urągają najelementarniejszym wymaganiom. Głód, straszne warunki sanitarne i moralne są ich udziałem od przeszło 3-ch miesięcy.

Zjazd b. członków „Związku Młodzieży Polskiej”, t. zw. Zetu, który odbył się w Warszawie w ostatnich dniach listopada b. r., jest zjawiskiem w dzisiejszej Polsce charakterystycznym i zasługuje z tego tytułu na parę uwag.

„Związek Młodzieży Polskiej”, tak samo jak „Liga Polska” i „Liga Narodowa” czekają na opracowania historyczne. Na to jest dziś jeszcze za wcześnie, albowiem wielu działaczy tych organizacji jeszcze żyje i trudno ujawniać ich działalność tajną bez ich zezwolenia, a ułamkowe wiadomości, jakie z różnych stron przenikają do wiadomości publicznej, są bądź to tendencyjnie zabarwione, bądź też słuszne tylko dla pewnego okresu działalności tych tajnych organizacji przedwojennych.

Ostatni zjazd był ze strony organizatorów próbą wykucia z działalności „Związku” określonego kapitału politycznego dla pewnej grupy jego byłych działaczy. Ta próba, jaskrawie niełojalna wobec reszty,

Wielki Konkurs Nagród „A. B. C.” na gwiazdkę

Dziś na str. 2-iej drukujemy 9-ty kupon. Wyciąć i zachować.

Programy i programiki

jest próbą z góry beznadziejną.

W działalności „Związku” trzeba wyróżnić szereg krótkich okresów. Nasamprzód najmniejszy znany okres, gdy „Związek” współpracował z „Ligą Polską”, pozostającą pod wyraźnym patronatem polskiej masonerii emigracyjnej. Mieścili się w nim naówczas obok przyszłych przywódców ruchu wszechpolskiego przyszli przywódcy ruchu socjalistycznego.

Następuje okres od r. 1889 po rozłamanie w „Lidze Polskiej”, z którego wyłoniła się „Liga Narodowa”. Jest to okres ścisłej współpracy „Związku” z ruchem wszechpolskim. Śięga on aż po r. 1905.

Trzeci okres, najkrótszy, to czas najzawziętszej walki z ruchem socjalistycznym. Znamionuje go najbujniejszy rozrost polityczny i organizacyjny. W tym czasie „Związek” współdziałał jeszcze z „Ligą Narodową”, ale zachowywał wobec niej polityczną samodzielność, gdy przystępuje do orga-

nizowania bojkotu szkół rosyjskich, do tworzenia Narodowego Związku Robotniczego i gdy przeciwstawia się dążeniom „Ligi” do pomieszczenia ruchu ideowego wszechpolskiego w ramach jawnego, czy półjawnego stronnictwa narodowo-demokratycznego. Okres ten trwa do r. 1908.

Czwarty okres zaczyna się od zerwania „Związku” z „Ligą Narodową”. Wobec rozłamu w „Lidze” w r. 1908 „Związek” w obawie o swą całość zamyka się, co nie chroni go jednak od rozłamu, wywołanego przez t. zw. Zarzuciaków. Ostabiony „Związek” przeżywa walki wewnętrzne, które trwają aż do r. 1912, a nawet przeciągają się aż po r. 1919. Walki te m. in. dotyczą poglądów orientacyjnych na wypadek i w czasie wojny światowej. Nie cały „Związek” stanął przy legionach, bo środowisko lwowskie do końca wojny było orientacji koalicyjnej.

Piąty okres wreszcie — to czas od r. 1919, odkąd „Związek” stał się domeną t. zw. Polskiej Młodzieży Demokra-

tycznej.

Jak widzimy b. członkowie „Zetu” — to dzisiaj pstroka-cizna. Łączą ich conajwyżej wspólne wspomnienia młodości i na tym tle pewne sentymenty. Ale na tym koniec. Zwolnienie ich dla narzucenia im, czy też dla proklamowania przez nich jakiegos programu — budzi niesmak.

Dziś w Polsce ruch, stawiający nowy program polskiej nacji, nie może zaczynać od pięciunych wspomnień. Nie wolno mu żyć przeszłością, a tym bardziej barwić tej przeszłości na własny kolor. Narodowy polski ruch musi patrzeć w przyszłość i rozpedzić swój opór na żywiole ludzi młodych, zdolnych do bezkompromisowej walki.

Powolanie nawet najbar-dziej zasłużonych inwalidów do głoszenia nowego programu, zwłaszcza gdy ułeczne cele akcji są dość widoczne, to tylko szerzenie zamętu. Nie wyrośnie z tego żaden polski program, lecz urodzi się tylko jakiś nieudolny, jakiś pokraczny programik.

Zamach na premiera w Japonii

LONDYN, 1.12. W Tokio aresztowano 36-letniego mężczyznę, przy którym znaleziono bombę, sztylet i listy, adresowane do różnych ministrów, jak też list pożegnany do rodziny aresztowanego. Z listów tych wynika, że planowa no zamach na premiera Hiroto. Aresztowany nazwiskiem Watana-be przybył wczoraj do Tokio, i miał już kilkakrotnie rzekomo usiłować dokonania zamachu.

Oprócz Watana-be, aresztowano jego współnika Matsumoto. Mieli oni podobno wykonać zamach w czasie zgromadzenia publicznego w prefekturze w Fukusima, gdzie premier miał przemawiać w sprawach rolniczych.

**Pomoc bezrobotnym
to nie jałmużna
to obowiązek
i nakaz sumienia.**